

Joanna Rawik, Nic więcej

Cóż tam zostało? Zwalony dom,
Zwyczajne życie, podobne snom,
I na cmentarzu matki mej grób,
I ziemia zdana wrogom na łup. -
Ziemia zielona, ziemia najdroższa,
Błogosławiona słońcem Mazowsza. -
I pochód szumnych topól nad Wisłą,
Gdzie mi na chwilę szczęście zabłysło,
Gdzie ta, co serce me trzyma w ręce...
I już nic więcej? Chyba nic więcej.

Cóż mi zostało? Tęsknić i iść,
Tułać się - wiatrem porwany liść -
I słuchać szumu biblijnych rzek,
A we śnie widzieć wiślany brzeg,
I walczyć! walczyć! - ale nie we śnie! -
O ziemię, którą stracił we wrześniu,
O dom zwalony, o zwykłe życie,
O grób mej matki do śmierci bić się
I serce złożyć w kochane ręce...
To mi zostało. Chyba nic więcej.

I serce złożyć w kochane ręce...
To mi zostało. Chyba nic więcej.